

Jerzy Motylewicz (Rzeszów)

Kupcy z krajów imperium tureckiego w handlu naddniestrzańskim w połowie XVIII wieku

Handel między Polską i krajami Imperium Osmańskiego w XVIII w. nie został do tej pory dostatecznie rozpoznany, a pytanie o jego wielkość i wartość nastrocza zasadnicze trudności z powodu braku źródeł¹. Skutki jego widoczne są także w nadzbyt powierzchownym potraktowaniu tego zagadnienia, w przedziale lat 1701–1772, w bardzo wartościowej książce A. Dziubińskiego poświęconej tej problematyce². Dlatego też każdy nowy zasób przekazów źródłowych, o ułamkowej nawet zawartości treści, jest bardzo ważny, pozwala bowiem pełniej poznać badany temat. Takie znaczenie posiadają zachowane zaledwie z czterech niepełnych lat 1764–1767 rejestry cła generalnego. Wąski czasowo zakres tego źródła nie pozwala na prześledzenie dynamiki większości zjawisk i trendów, które występowały w ówczesnej wymianie handlowej z Turcją. Ponadto, rejestry nie zawierają pełnych informacji o przewożonych i nie podlegających ocenie towarach – z powodu zwolnień – takich składników rzeczowych wymiany, jak m.in. zboże i jego przetwory, nabiał, zwierzęta hodowlane, w tym najczęściej konie, woły i krowy, zgłaszane na cło jako własna oferta handlowa szlachty³. Mimo tak znacznego uszczuplenia informacji o wielkości masy towarowej handlu i to w zasadniczej mierze w eksporcie, otrzymujemy na tyle bogaty zbiór danych, że pozwala on dość dobrze ocenić jego ogólne rozmiary, kierunki, zasięg terytorialny, jak również strukturę asortymentową. Uzyskane tą drogą wyniki stanowić mogą w jakimś zakresie wkład w przewidywanie tendencji do przenoszenia pewnych zasadniczych spostrzeżeń i wniosków, opartych na wynikach badań obejmujących dwa wcześniejsze stulecia, na interesujący nas wiek, co już z

¹ A. Dziubiński, *Na szlakach orientu. Handel między Polską a Imperium Osmańskim w XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1997, s. 255.

² Tamże, s. 235–255.

³ Z. Guldon, L. Stępkowski, *Statystyka obrotów towarowych na komorach celnych województwa sandomierskiego 1764–1766*, Kielce 1986, s. 16.

samego założenia metodologicznego, widzenia historii jako procesu, jest zabiegiem uproszczonym i dalekim od realiów historycznych. Szczegółowe bowiem badania nad gospodarką XVIII w., w odróżnieniu od poprzedzającego stulecia, ukazują wyraźnie jej regionalizację, o czym jednoznacznie świadczą wyniki badań obejmujące obszar Małopolski, przeprowadzone przez m.in. M. Frančiča i M. Kulczykowskiego oraz H. Madurowicz i A. Podrazę⁴. Zjawisko to zaznaczyło się najmocniej w handlu, który przeszedł dość istotne przeobrażenia, głównie w zakresie organizacji wymiany, skoncentrowanej w zasadniczej mierze w przedstawicielstwach faktorskich i zaniku bardzo odległych wypraw kupieckich drogą lądową. Faktorzy, mający swoje stałe siedziby w miastach o dużym znaczeniu handlowym, dysponowali pokaźnymi kapitałami, co umożliwiło im przejmowanie pośrednictwa w wymianie dalekosiężnej, eliminując z niej tym samym jej dotychczasowych mniej zasobnych ekonomicznie uczestników, ograniczając ich aktywność do rynku lokalnego.

Niniejszy artykuł nie jest próbą całościowego opracowania wymiany towarowej polsko-tureckiej, lecz skromnym tematycznie wkładem w realizację tego zagadnienia w krótkim stosunkowo odstępie czasu i na wskazanym obszarze. W kręgu zainteresowania badawczego znalazła się bowiem słabo poznana problematyka udziału mieszkańców państwa tureckiego w handlu naddniestrzańskim.

Geograficznie obszar badań obejmuje w większości rejon środkowego biegu Dniestru po jego obu stronach, politycznie zaś pas pogranicza polsko-tureckiego, którego osią była ta rzeka począwszy od Zaleszczyk. Tylko dalej na zachód granica biegła głęboko w kierunku południowym wschodnią linią Pokucia, oddzielając ten rejon Rzeczypospolitej od Bukowiny. Teren nad środkowym Dniestrem tworzył dość wyraźnie określony różnymi czynnikami region gospodarczy, funkcjonujący mimo przedzielającej go granicy i różnych barier – w tym celnych – wynikających z przynależności do dwóch państw. Jego peryferyjne położenie i zbyt duża odległość od politycznych i ekonomicznych centrów zdecydowały o utrwaleniu przewagi regionalnych więzi gospodarczych nad ogólnopaństwowymi. Na zewnątrz związany był on silnie z rejonem gospodarczym koncentrującym się wokół basenu Morza Czarnego. Rozległe niegdyś związki z krajami położonymi nad Bałtykiem należały już w tym okresie do przeszłości. W obszarze polskim, nie wyodrębnione wyraźnie i nieformalne rejon gospodarcze tworzyły południowo-wschodnie terytoria ziemi halickiej oraz południowe Podola. Pod względem gospodarczym był to jedyny, z uwagi na wspólną granicę, teren bezpośredniej wymiany towarowej między Rzeczpospolitą i Turcją, w zasadniczej masie przechodzącej przez naddniestrzańskie, graniczne komory celne, zamykające główne i dochodzące do nich drugorzędne trakty handlowe. Po stronie tureckiej regionalizacja handlu dokonała się z udziałem prowincjonalnych urzędników tureckich i hospodara moldawskiego, którzy wobec rozkładu wewnętrznych struktur administracyjnych państwa tureckiego, oddaleni od władz cen-

⁴ M. Kulczykowski, M. Frančič, *Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa 1963; H. Madurowicz, A. Podraza, *Regiony gospodarcze Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1958.

tralnych, prowadzili własne interesy, starając się przejąć i zmonopolizować handel międzynarodowy w najbardziej dochodowych asortymentach towarowych⁵.

Komory te wraz z przykomórkami zwanymi lukami lub obserwatoriami, ustanowionymi dla potrzeb kontroli dróg bocznych, znajdowały się zaczynając od zachodu w położonym w ziemi halickiej Śniatyniu, Nadwornej i Kutach⁶ oraz na Podolu w Zaleszczykach i Horodence⁷, Kamieńcu Podolskim, Żwańcu, Uszycy⁸ i Mohylowie⁹. Uzupełniały i uszczelniały je znajdujące się nieco bardziej w kierunku północnym komory w Barze i Kapajgrodzie¹⁰. Komora w Mohylowie na przykład powiązana była z przykomórkami w Jaryszowie, Kozłowie, Kalusie i Bernaszówce¹¹. Pierwsze trzy komory zabezpieczały pobór cła na drodze wołoskiej, biegnącej z portów czarnomorskich, Sztambułu, Turcji i Bałkan przez Jassy i Suczawę w rejon ziemi halickiej i lwowskiej województwa ruskiego oraz zachodniej części Podola. Komora w Horodence strzegła przedłużenia tej drogi w kierunku północno-wschodnim do Stanisławowa i Lwowa, w Zaleszczykach zaś odgałęzienia do Tarnopola i Brodów, w Kamieńcu i Żwańcu wraz z przykomórką w Uszycy dróg zarówno z Wołoszczyzny, Multan oraz portów w Białogrodzie, a także dróg z Krymu. Ostatnia z komór naddniestrzańskich w Mohylowie wiązała trakty handlowe o kierunku północno-wschodnim i zachodnim prowadzące z Wołoszczyzny, Mołdawii i Krymu z ukraińskimi obszarami Rzeczypospolitej i docelowo państwa rosyjskiego w rejonie zadnieprzańskim. Przejmowała ona zasadniczą część transportów kupieckich z portu czarnomorskiego w Białogrodzie u ujścia Dniestru i w mniejszym, jak się wydaje, stopniu z Kili, posiadającej połączenie rzeczne Seretem poprzez północną odnogę Dunaju¹². Także podstawowe znaczenie miała ta komora w kontroli obrotów towarowych Krymu z Naddniestrzem. Z uwagi na swoje usytuowanie komora w Mohylowie związana była silnie z regionem gospodarczym sięgającym Kijowa, Krymu, Morza Czarnego i południowej części Mołdawii. Więzi gospodarcze z zachodnim rejonem Naddniestrza były raczej skromne.

Wskazane komory przekraczali kupcy z Polski, handlujący w krajach imperium tureckiego i kupcy tureccy, udający się na jarmarki w miastach polskich. W większości wymiana w tym rejonie pozostawała w rękach Żydów. Kupcy tej narodowości stanowili ponad 57% wszystkich zarejestrowanych na cło w Kamieńcu, 37%

⁵ A. Dziubiński, *Na szlakach*, s. 243.

⁶ AGAD, Archiwum Kameralne (dalej AK), sygn. III/1672/1-14.

⁷ Tamże, sygn. III/1715/1-8.

⁸ Tamże, sygn. III/1564/1-8; III/1725/1-6.

⁹ Tamże, sygn. III/1607/1-10.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² A. Dziubiński podziela pogląd O. Górki o niewielkim handlowym znaczeniu Kili jako portu morskiego widząc w niej twierdzą broniącą ujścia Dunaju; zob. A. Dziubiński, *Drogi handlowe polsko-tureckie w XVII stuleciu*, PII, t. LIV, 1965, z. 2, s. 236; O. Górka, *Białogród i Kilia a wyprawa czarnomorska z 1497 roku*, Warszawa 1939.

w Żwańcu, 45% w Zaleszczykach i Horodence, 72% w Barze, 30% w Mohylewie¹³. Dalszą pozycję pod względem liczebności zajmowali mieszkający w miastach tego regionu Ormianie, Polacy i Rusini. Spośród grup etnicznych mieszkających na obszarze imperium tureckiego i uczestniczących w handlu naddniestrzańskim wyróżnić można Moldawian, Wołochów, Turków, Greków i Tatarów. Największą ruchliwością odznaczał się Turcy, mniej natomiast liczni i najsłabiej widoczni byli przedstawiciele dwóch ostatnich z wymienionych narodowości. Charakteryzując udział Greków w handlu w rejonie Mohylowa, uwzględniliśmy także tych, którzy mieszkali w samym mieście, kierując się tym, że diaspora ta utrzymywała bardzo ścisłe kontakty ze skupiskami Greków mieszkających w ośrodkach handlowych na obszarze północno-wschodnich rejonów europejskiej części imperium tureckiego. Najtrudniej spośród uczestników wymiany międzynarodowej wyróżnić kupców moldawskich, przy nazwiskach których pisarze nie wpisywali narodowości. Z tego powodu nie pozostają oni w polu naszego zainteresowania badawczego. W przypadku pozostałych grup kupieckich wpisano narodowość, w kilku zamiast tego użyto przy nazwisku określenia „orient”. Wiele wskazuje na to, że chodzi tu o mieszkańca azjatyckiej części państwa tureckiego na przykład Turka lub Persa.

Najwięcej, a mianowicie co najmniej 45 kupców tureckich przewinęło się w ciągu niespełna trzech lat przez komorę celną w Mohylowie. Na pozostałe komory kierowali się mniej licznie, do Żwańca i Jańczyc przybyło ich 10, Kamieńca 9 oraz Zaleszczyk i Horodenki 7. Stanowiło to 62,5% wszystkich notowanych na rozpatrywanych komorach celnych, co świadczy o wiodącym znaczeniu Mohylowa w handlu polsko-tureckim w połowie XVIII w.

Tak duże zainteresowanie kupców tureckich handlem na kierunku usytuowania komory w Mohylowie – w samym mieście, na jarmarkach okolicznych miast oraz dalej na południowo-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej i południowo-zachodnich Rosji – nie miało charakteru przypadkowego, lecz było rezultatem całego szeregu złożonych przeobrażeń politycznych i gospodarczych, które dokonały się w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII w. Polsce, w imperium tureckim i Rosji. Zniszczone wojnami ziemie państwa polsko-litewskiego przestały być atrakcyjnym, przynoszącym – jak dawniej – duże dochody, kierunkiem zainteresowania gospodarczego. Tym bardziej że modne, nowoczesne, wytwarzane masowo w manufakturach towary z Europy Zachodniej dostarczane były do posiadłości tureckich w Europie drogą morską do portów tureckich na Morzu Śródziemnym i Czarnym, a także bezpośrednio lądem z krajów ich produkcji, realizujących politykę merkantylistyczną¹⁴. Protekcyjna polityka handlowa Turcji wobec eksportu z tych krajów podyktowana była m.in. dość modnymi wśród elit, trwałymi tendencjami do europeizacji życia. Aktywizacja wymiany w kierunku wschodnim przez komorę w Mohylowie spowodowana była coraz większą atrakcyjnością rynku rosyjskiego, który po przyłączeniu Zadnieprza i Kijowa do Rosji przybliżył się znacznie do rejonu nad-

¹³ Podano według własnych obliczeń wykonanych na podstawie rejestrów badanych komór celnych.

¹⁴ J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 167.

dnestrzańskiego. Położony na najkrótszej drodze między wschodnimi ziemiami Turcji i zachodnimi Rosji stał się Mohylów również miejscem korzystnych spotkań handlowych kupców z Krymu i mieszkańców innych terenów przyległych do północnych wybrzeży Morza Czarnego, w tym Budżaku. Sporadycznie pojawiali się tu też kupcy z Kamieńca Podolskiego i Żwańca, w obu tych miastach, co wydaje się potwierdzać pogląd o minimalnym znaczeniu kierunku północno-zachodniego w handlu prowadzonym przez komorę mohylowską¹⁵. Poza tym pewien wpływ na wzrost znaczenia handlowego Mohylowa, na co zwrócili uwagę zajmujący się dziejami tego miasta, mieli sami jego właściciele Potoccy, stwarzający kupcom dogodne warunki życia i wykonywania zawodu¹⁶. Na pewno ten czynnik w rozwoju funkcji handlowych miasta był ważny, nie na tyle jednak, aby wyłącznie jemu przypisywać decydujące znaczenie. Uzupełniając zestaw przyczyn rozwoju miasta, należy również zwrócić uwagę na jego zróżnicowaną strukturę narodowościową. Osiedli tu bowiem obok Rusinów i Polaków również Ormianie, Grecy, Żydzi i Wołosi, dobrze znający realia handlu w tym rejonie Europy i posiadłościach tureckich w Azji¹⁷. W początkach drugiej połowy XVIII w. mieszkali w mieście m.in. 73 rodziny greckie, 20 ormiańskich i 170 żydowskich¹⁸. Międzynarodowy skład mieszkańców miasta nad Derłą i Dniestrem, posiadających zapewne rozległe kontakty gospodarcze z ludnością krajów macierzystych i w większych jej skupisk poza nimi – jak np. Ormianie – czynił miejscowy rynek szczególnie atrakcyjnym. Z tego powodu miejscowe jarmarki w XVIII w. należały do największych na środkowym Naddniestrzu.

Aktywność kupców tureckich przejeżdżających przez komorę celną w Mohylowie była dość duża, jedna czwarta z nich bowiem notowana była tu co roku, pozostali zaś raz na ponad dwa lata. Spośród 46 widniejących w rejestrach tej komory na skrajnej pozycji w szeregu statystycznym znalazło się 17 o częstotliwości notowań równych I oraz I wpisany do rejestru 21 razy. Ten ostatni mieszkał zapewne w którejś z miejscowości przygranicznych po stronie tureckiej, co pozwalało mu na wielokrotne uczestnictwo nie tylko w jarmarkach, ale także w targach mohylowskich. Inną grupę tworzyli pojedynczy kupcy, którzy byli w Mohylowie średnio ponad 7 razy. Pozostałych 14 pojawiało się tu sporadycznie.

Ogółem intensywność kontaktów kupców tureckich z Mohylowem w przedziale czasowym niespełna trzech lat sięgała średnio ponad 1,6%, co świadczy o znacznym ich udziale w wymianie handlowej tego miasta i szerszego regionu. Nieznane są miejscowości, z których pochodzili kupcy tureccy przyjeżdżający do Mohylowa, podano je bowiem w kilku zaledwie przypadkach. Z Kilii położonej w Budżaku przyjeżdżał tu Hasan Turczyn¹⁹, a ze znajdującego się nicopodal Izmailu Emir Tur-

¹⁵ Żwaniec reprezentowało w ciągu trzech lat 7 kupców, Kamieniec zaś 3. AGAD, AK, sygn. III/1607/1–10.

¹⁶ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym i statystycznym opisana*, Warszawa 1844, s. 1057.

¹⁷ Tamże, s. 1056–1057; *Istorijskij i kul'turnyj očerok Ukrainy RSR. Podil'skaja Oblast'*, Kyjiv 1972, t. 26, s. 414.

¹⁸ Tamże, s. 415.

¹⁹ AGAD, AK, sygn. III/1672/, z. 1, s. 53.

czyn²⁰. Przywozili tu też swoje towary Azar i Hadzi Turcy z Benderu²¹. Przypuszczać można, że także inni kupcy tej narodowości, ze wspomnianych wyżej miejscowości i wielu innych ośrodków produkcyjno-handlowych Budżaku, Multan oraz Rumelii, znajdowali się wśród wymienionych w rejestrze celnym. Największą częstotliwością kontaktów z Mohyłowem wyróżniali się trzej (być może bracia): Motta Ibrahim, Motta Mustafa i Motta Ahmed, którzy na komorę trafiali 22 razy. Drugim w kolejności był Mehmed, a trzecią pozycję zajmował Emir Mehmed, przywozący ryby z portów czarnomorskich. Co najmniej 5 razy zatrzymywał się w Mohyłowie Hadzi Mehmed, a nieco rzadziej m.in. Hadzi Sulejman, Hadzi Abdul, Uza Mehmed, Abdul Pasza, Sulejman Aga, Ali i Osman. Niektórzy z nich występowali w spółkach o składzie narodowym lub mieszanym etnicznie. Trzyosobową spółkę narodową tworzyli: Ibrahim, Abdul i Emir. Sporadycznie występowali wspólnie w interesach handlowych Abdi Pasza i Emir Jowel. Również wspólnie handlowali także znani tylko z imienia Mehmed, Jan i Stojan reprezentujący trzy narodowości – turecką, polską i rumelską.

Liczba kupców	Liczba notowań na 1 kupca
17	11
7	2
4	3
3	4
1	5
1	6
1	7
1	10
1	21
36	59

Notowania kupców tureckich na cło w Mohyłowie w latach 1764–1767

Podstawa źródłowa: AGAD, AK, sygn. III/1607/1–10.

Na cło w Mohyłowie dotarło również 9 kupców z Krymu, których w odróżnieniu od innych udających się w celach handlowych na półwysep, określano w rejestrach celnych „krymczakami”. Każdy z nich tylko raz odnotowany został przez celników. Wszyscy angażowali w wymianę średniej wielkości kapitały, przy czym największymi dysponowali: Sulejman, Babi, Jeua, Gabrtel i Czuwanes. Towar Gabrtela Krymczaka wyceniony został na 441 zł²².

²⁰ Tamże, z. 1, s. 24; z. 2, s. 61.

²¹ Tamże, z. 1, s. 23, 55.

²² Tamże, z. 2, s. 30.

Duży udział w handlu Mohylowa mieli Grecy, z których większa część mieszkała bezpośrednio w mieście, inni zaś pochodzili z licznych kolonii rozsianych wzdłuż północnych wybrzeży Morza Czarnego, także z miast położonych bardziej na północ. O miejscu ich stałego pobytu nie wiemy prawie nic z wyjątkiem trzech przypadków, kiedy to wyraźnie je określono; z Białej Cerkwi pochodził Zender, z Jass Georgii i inny Grek o nieznanym imieniu oraz z Niemirowa Georgii²³. Najwięcej kapitału zaangażował w wymianę Anastazy Greczyn, który tylko w jednym transporcie wiozł towary wartości 4045 zł.

Macedonię reprezentował kupiec Dymitr, Węgry zaś Sandor. Pierwszy przywoził tu wino włoskie, a drugi orzechy i suszone śliwki.

Pod względem struktury towarowej między kupcami różnej narodowości notowanymi na komorze w Mohylowie zauważyć można dość wyraźną specjalizację. Turcy dostarczali tu najczęściej surowce i wyroby włókiennicze, owoce cytrusowe i ich przetwory, kawę holenderską, ryby, oliwę, tytoń, porcelanę, naczynia i inne przedmioty gliniane. Również między nimi występowało duże zróżnicowanie w zakresie oferty handlowej. Część, jak na przykład Emir Mustafa, handlowała bakalią i owocami południowymi. W jednym z ładunków Mustafy znajdowało się: 20 kor.²⁴ orzechów włoskich, 25 kam.²⁵ rodzynek większych i 3 mniejszych, 4 kam. daktyli, 36 kam. tytoniu tureckiego. Zbliżony zestaw towarów dostarczał do Mohylowa Motta Ibrahim, w jednym z większych transportów należących do niego było: 60 kam. rodzynek, 2 kam. migdałów, 5 kor. orzechów, 3 kam. daktyli, 18 kam. oliwy, 2 kam. skórek pomarańczowych. W innym zestawie towarów zgłoszonych na cło, oprócz wcześniej wymienionych, wyszczególniono: 2 acht.²⁶ soku limonowego, 2 worki ryżu, 6 worków liści bobkowych i 6 kam. tytoniu. Tworzący spółkę Turek Mehmed i nieznany bliżej Jan oraz pochodzący z Rumelii Stojan, zapłacili cło od owoców południowych, używek i bakalii wartości 654 zł. W wykazie celnym tych kupców znalazło się ponadto: 7 wozów ryb solonych, 39 kor. śliwek suszonych, 36 kam. tytoniu, 2 kam. fig, 2 kor. orzechów tureckich, 6 kam. skórek pomarańczowych, 3 kam. bakalii, 3 kam. oliwy tureckiej, 8 kam. rodzynek, 36 kam. tytoniu. Listę ich oferty handlowej dopełniało 134 tachrów²⁷ surowych skór baranich oraz 6 buntów safianu tureckiego wycenionego na 144 zł²⁸. Z rybami przyjeżdżał Mehmet Zub, w jednym z jego transportów znajdowały się: 2 wozy bieluch tj. słonych ryb morskich, 1 beczka „dunajskich” i 4 kwarty kawioru. W imporcie tureckim towarów spożywczych znajdowały się takie m.in. produkty spożywcze, jak: masło, miód, lój i coraz częściej pojawiająca się na stołach gorzalka, wypierająca powoli inne rodzaje napojów alkoholowych.

²³ Tamże, s. 17, 38, 43.

²⁴ Kor. = korzec (120,605 litra).

²⁵ Kam. = kamień (12,967 kg).

²⁶ Acht. = achtele (3,745 litra).

²⁷ Tacher – 10 sztuk.

²⁸ AGAD, AK, sygn. III/1672, s. 70.

Trzecią pozycję pod względem liczby notowań zajmowały tkaniny, przy znacznej przewadze wśród nich płótna oraz stosunkowo skromnej ilości sukna i jedwabiu. W bogatym asortymencie tej tkaniny najczęściej występowało płótno zgrzebne pochodzące z warsztatów rzemieślniczych m.in. w Rumelii i Multanach. Płótno multańskie w ilości 5 szt. spławiał czółnem po Dniestrze – nie wykluczone, że do Benderu – Motta Mustafa. Płótnem konopnym handlował Emir Mehmed tworzący spółkę z Żydem Meszkiem, którzy w jednym z transportów wieźli 10 wałów tej tkaniny. Z tego rodzaju tkaniną przyjeżdżał do Mohylowa także Hadzi Arwan. Tylko u jednego kupca Sulejmana Turka, wśród tkanin spławianych na czółnie Dniestrem, odnajdujemy sukno i to wyłącznie pochodzenia wołoskiego. Ten skromny udział sukna w całej tureckiej ofercie handlowej nie był przypadkiem, z dotychczasowych bowiem badań wynika, „że to właśnie polskie sukno, obok niewielkiej ilości holenderskiego wiezionego również z Polski, trafiało w dużych ilościach do europejskich posiadłości Turcji, a szczególnie na Krym, gdzie szyto z niego ubiory, wyrabiano poduszki oraz wykładano i nakrywano kanapy”²⁹. Z tkanin jedwabnych tylko raz kupiec turecki przeprowadził przez cło 60 par tabinek prostych³⁰, 11 łokci jedwabiu dartego oraz 120 szt. burty³¹. Spółka Motty Turka i Żyda Szlomy zgłosiła na cło 350 szt. burty prostej o wartości 700 zł; 400 szt. tkaniny jedwabnej, nazywanej musulbasem lub zamiennie muślinem³², przewoziła spółka o międzynarodowym składzie 8 kupców, wśród których był Turek Hadzi. Specjalizowała się ona w handlu tekstyliami, wyrobami futrzanymi i galanterią skórzaną. Ważne miejsce wśród wielu towarów zajmowała w jej ofercie przędza i włókno bawełniane określane przeważnie jako bawełna. Jej różne gatunki jak np. „farbiste i kręcone”, sprowadzano począwszy od XVI w. drogą morską z Syrii przez port w Synopie. W zestawie towarów tych kupców znajdowało się też 86 kamieni przędzy bawełnianej wartości 1540 zł i 13 kamieni bawełny wycenionej na 970 zł³³.

Zakres oferowanej galanterii włókienniczej w handlu tureckim był raczej skromny i ograniczał się do skarpetek, pończoch wełnianych, chustek i namiotków³⁴.

Ważne miejsce w imporcie tureckim z rejonu Mohylowa zajmowały futra, skóry i wyroby skórzane. Turcy najchętniej kupowali tanie futra wilcze i niedźwiedzie oraz baranie „wyperki”³⁵. W zamian dostarczali baranie futra wołoskie. Wymieniana

²⁹ A. Dziubiński, *Na szlakach*, s. 254.

³⁰ Tabinka – tkanina jedwabna tkana splotem płóciennym, o falistych smugach powstałych pod wpływem kalandrowania. Wytwarzano ją w Wenecji i Holandii; zob. Z. Głóger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. IV, Warszawa 1985, s. 350.

³¹ Burta – tkanina jedwabna, której nazwa pochodzi od miasta Bursy w zachodniej Anatolii; zob. A. Dziubiński, *Na szlakach*, s. 163.

³² Musulbas – tkanina produkowana w Mosulu, skąd wzięła swą nazwę.

³³ AGAD, AK, sygn. III/1672, s. 63.

³⁴ Namiotki – tkanina jedwabna lub bawełniana używana jako daszek nad łóżkiem; zob. *Słownik języka polskiego*, pod red. S. Skorupki i in., Warszawa 1974, s. 29.

³⁵ Wyperek – futro jagnięce.

już spółka z udziałem Hadżego posiadała w transporcie 942 szt. takich futer wycenionych na 628 zł. Jeszcze bardziej znaczny był udział skór w bilansie całego importu. Największym jednak popytem cieszyły się wśród Turków skóry surowe i wyprawione, przeważnie koźlece oraz kozie zwane smusami, a przede wszystkim safian turecki, z którego buty i inne wyroby miały duże wzięcie u szlachty i bogatych mieszkańców miast jako elementy stroju odświętnego. Z galanterii skórzanej dostarczali prawie wyłącznie pasy stambulskie i zwykłe postrąki. Przykładowo Hadżi Emir i Mehmed zgłosili na cło 41 pasów stambulskich wartości 50 zł.

Zaledwie raz Turcy przywieźli na cło wyroby porcelanowe i gliniane, z porcelanowych wyłącznie filiżanki, a z glinianych – lulki. Turek Madży Abdul zgłosił celnikom tuzin filiżanek porcelanowych, natomiast inny Okrdża 500 lulek glinianych. Na ziemiach Rzeczypospolitej nabyli oni m.in. szkło zwane polskim i alun.

Za charakterystyczne natomiast uznać można brak zainteresowania kupców tureckich, prowadzących wymianę w kierunku komory mohylowskiej, handlem zwierzętami hodowanymi, z wyjątkiem niewielkich ilości młodych koni zwanych „podjezdakami”. Do kilkuosobowej grupy kupców tej branży należał Emir Ali, który wyprowadzał z Naddniestrza 11 takich koni wycenionych na 220 zł.

Specjalizacja towarowa 13 kupców tatarskich z Krymu, handlujących w powiązaniu z komorą celną w Mohylowie, ograniczała się prawie wyłącznie do surowych lub wyprawionych futer baranich, karakułowych i wilczych. W zestawie towarów Babi Krymczaka znajdowało się: „5 wilków wołoskich, 14 błamów baranich i 141 par wyperków baranich, 208 par baranków dużych”. W jednym tylko transporcie należącym do Sulejmana Krymczaka oprócz skór i futer był tytoń wartości 720 zł, 200 szt. burty oszacowanej na 400 zł i 40 buntów safianu benderskiego.

Asortyment towarowy kupców greckich różnił się zasadniczo od pozostałych grup narodowościowych. Przeważały w nim włókno bawełniane i tkaniny orientalne oraz skóry i futra. Sporadycznie w ich ofercie towarowej spotkać można było: tytoń turecki, tabakę, śliwki, wino wołoskie, orzechy i ryby. W miarę jednorodny towar odpowiadający strukturze tej specjalizacji oszacowany na 4045 zł przewoził w dwóch karawanach przez Mohylów Anastazy Greczyn. W całym ładunku, jak wpisano do inwentarza celnego, znajdowało się: „80 szt. sof³⁶, 82 szt. denizły³⁷, 40 szt. burty, 200 szt. immamusu, 200 szt. musulbasu, 100 szt. perku³⁸, 500 szt. immamusu, musulbasu i czytu, 2 szt. jedwabiu dartego, 300 szt. lulek glinianych, 6 szt. bawełny bitej, 1 parę strzemion tureckich”. Z Naddniestrza wywozili m.in. płótno zwane polskim. Handlem przędzą i wyrobami tkackimi zajmowało się 10 spośród 18 przechodzących przez cło kupców greckich. Zaledwie kilku Greków przywoziło

³⁶ Sof – nazywany częściej czamletem – tkanina wełniana o splecie płóciennym przywożona z Ankary lub Krymu; por. A. Dziubiński, *Na szlakach*, s. 160.

³⁷ Denizły (nazwa od miasta Denizli w Anatolii) – cienka tkanina podobna do muslinu, wyrabiana z bawełny i jedwabiu, sporadycznie z lnu; tamże, s. 161.

³⁸ Czyt czyli perku – tkanina jedwabna, odmiana perkalu; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965, s. 30.

i kupowało w Mohylowie skóry i futra. Był wśród nich Aryton, który w jednym z transportów przewoził: „426 szt. burty, 18 par wilków, 1 kum. przędzy bawełnianej, futro z niedźwiedzia czarnego i wydry, 4 bunt surowych futerek kocich”. Inny Grek odnotowany jako Petro raz zapłacił cło od zakupionych 2000 ogonków wieściorecznych, 2 skór niedźwiedzi i 1 skóry małej; innym razem 9 baranków białych i 12 tachrów surowych skór baranich. W ogólnym bilansie obrotów towarowych Greków zdecydowaną przewagę zajmował eksport towarów tureckich.

Mniej atrakcyjny dla kupców tureckich był północny kierunek wymiany. Ogólnie przyczyny tego trendu zostały już przedstawione, a dodać można do tego jeszcze tylko bardzo silną konkurencję ze strony Żydów i Ormian, którzy wcześniej w zasadniczym stopniu zdominowali wymianę lokalną i międzynarodową po obu stronach Dniestru. Podstawą źródłową oceny handlu na tym kierunku stały się rejestry celne komór w Żwańcu i Jańczycach³⁹, a docelowo także w Kamieńcu Podolskim⁴⁰.

Przez dwie pierwsze przewinęło się w latach 1764–1766 zaledwie 10 kupców tureckich pochodzących przeważnie z moldawskich miast Chocimia, Jass, Dorohoi, Benderu, Birlad i Czerniowiec⁴¹. Cło kamienieckie natomiast przekroczyło 12 kupców, w tym 7 z Chocimia. O miejscu stałego zamieszkania pozostałych nic nie wiadomo, natomiast zachowały się nazwy miejscowości położonych na Wołoszczyźnie, z których pochodzili sołtysi pozostający z nimi w spółce. Wymienione zostały mianowicie: Szyrowce, Bułamerek i Prosołwce⁴².

Handel kupców tureckich w kierunku Żwańca, Jańczy i Kamieńca Podolskiego zdominowany był prawie całkowicie przez eksport, a ślady importu są zaledwie widoczne. W eksporcie występowała wyraźna specjalizacja, zasadnicza bowiem część obrotów obejmowała zwierzęta hodowlane, wśród których przeważały woły moldawskie pędzone w dużych stadach – szlakami jak w poprzednich stuleciach – na terytorium Rzeczypospolitej i dalej do zachodniej Europy⁴³. Najliczniejsze stado wołów obejmujące 155 sztuk prowadził szlakiem żwanińskim Osman z Jass i Mustafa z Dorohoi. Drugie pod względem wielkości stado należące do Mustafy z Dorohoi liczyło 150 sztuk. Wołami handlowali także: Osman z Benderu, Sulejman z Dorohoi, Mustafa z Czerniejowa, Sulejman i Mehmed z Birlad i in. Oprócz wołów wyprawiano na północ za Dniestr niewielkie ilości młodych koni („podjezdaków”)

³⁹ AGAD, AK, sygn. III/1725.

⁴⁰ Tamże, sygn. III/1564.

⁴¹ Tamże, sygn. III/1725, s. 14, 27, 133, 191.

⁴² W osobnym artykule poświęconym handlowi przez komorę celną w Kamieńcu Podolskim podano liczbę 22 kupców tureckich uwzględniając także tych, przy których nie zaznaczono narodowości, a jedynie brzmienie nazwiska wydaje się ją potwierdzać; zob. J. Motylewicz, *Wymiana towarowa w rejonie środkowego biegu Dniestru w połowie XVIII wieku w świetle rejestru komory celnej w Kamieńcu Podolskim*, w: *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, pod red. F. Kuryka, t. 1, Kraków 2000, s. 270. W przypadku niniejszego artykułu wzięto pod uwagę tylko tych kupców, przy których znajdowało się określenie Turczyn.

⁴³ Zob. J. Baszanowski, *Z dziejów handlu polskiego w XIV–XVIII wieku. Handel wołami*, Gdańsk 1977; M. Horn, *Handel wołami na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*, RDSiG, t. XXIV, 1962.

i kłaczy. Mustafa z Chocimia np. dotarł na cło z 44 podjezdakami i kłaczami. Bydłem – przeważnie wołami i końmi, handlowało na szlaku do Kamieńca Podolskiego 8 Turków. Wśród nich spółkę do handlu bydłem notowaną na komorze kamienieckiej posiadali m.in. Mehmed i sołtys z Prosowic. Ofertę sprzedaży 27 podjezdaków przedstawił inny Turek Mustafa z Chocimia. Na jarmark w Olchowcach przybył z bydłem Ibrahim z Chocimia, natomiast Mehmed handlujący w spółce z sołtysiem Szyrowiec sprzedawał bydło na jarmarku w przygranicznym Uściu Biskupim.

Do Żwańca i Jańczyc przybywali kupcy tureccy także z niewielką ilością bawełny, tkanin ozdobnych, skór, luksusowych wyrobów sprzętu domowego, używek i w końcu owoców południowych. Szczegółowy zakres towarów eksportu tureckiego obrazują reprezentatywnie przykłady zawartości kilku transportów. Na wozie kupca Karameta z Chocimia znajdowało się: „40 kilimów bagdadzkich wartości 480 zł, kilim wełniany, 6 kamieni bawełny kręconej, 3 kamienie ryżu i 2 beczki cytryn”. Największą ilość pozycji liczył transport kupca Abdulę z Chocimia. Obejmował on następujące towary: 8 kam. skórek pomarańczowych, 10 kam. rodzynek, 8 kam. daktyli, 1 kam. mydła trampczańskiego, 5 kam. tytoniu kierdziały, 15 szt. imbryków większych i 20 mniejszych, 1 i pół koszyka lulek sofijek, 20 buntów safianu sochackiego, 20 ruszczyku suczawskiego, 18 par terlików⁴⁴, 10 pasów mędlowych, 10 pasów półjedwabnych, 4 szt. musulbasu”. Całość oszacowano na pokaźną sumę 909 zł.

Do Kamieńca Podolskiego dostarczali Turcy, oprócz zwierząt hodowlanych, także owoce południowe i ich przetwory, orzechy, ryż, suszone ryby, tytoń i skromne ilości tkanin. Reprezentatywny dla nich zestaw towarów wieźli tworzący spółkę handlową Saka i Osman z Chocimia. W długiej karawanie liczącej 11 wozów czterokonnych znajdował się bardzo pojemny ładunek składający się z: 120 kam. wyziiny, 160 kam. rodzynek, 30 kam. fig, 8 kam. ryżu, 27 kam. oliwy, 7 kam. soku limonowego, 38 kam. orzechów tureckich, 12 kam. skórek pomarańczowych, 22 kam. daktyli, 30 kam. bobków, 4 kam. łożu, 14 kam. tytoniu tureckiego, 19 kam. tytoniu kierdziały. Inny kupiec turecki Burgudzi z Chocimia wykazał na cło m.in. następujący towar: „30 par terlików, 15 par papuci z mesztami, 35 szt. immamusu, 3 kam. tytoniu tureckiego, 15 kam. tytoniu kierdziały i 3 kam. tytoniu krajanego”.

Prawie niewidoczni w handlu północnym byli kupcy innych narodowości pochodzący z terenów należących do Turcji. Tylko dwóch Greków, a mianowicie Mikołaj z Jass i Wemass z Batuszan, odnotowanych zostało w rejestrze komory celnej w Żwańcu. Obydwaj zajmowali się handlem wołami, pierwszy w jednym stadzie prowadził 72 szt., a drugi 135 szt. Kupców moldawskich reprezentował tylko Piotr Konstantynów, który handlował safianem wytwarzanym w Kutach. Teodor Duszan pochodzący z Wołoszczyzny specjalizował się w dostawach towarów luksusowych: oliwy, fig, tytoniu tureckiego, oliwek i cytryn.

⁴⁴ Terlik – wewnętrzna, drewniana część siodła wymagająca obicia; zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, s. 364.

Do Kamieńca Podolskiego tylko raz przybył Grek Maurudy z ładunkiem pomarańczy składającym się z 2 beczek, 2 baryłek i 3 koszów. Na tutejszym cle stawilo się także 3 Tatarów Lipków, którzy złożyli opłatę od kilku wołów i koni.

Kierunek północno-zachodni, przez komory w Zaleszczykach i Horodence, pozostawał w sferze zainteresowania handlowego 7 kupców tureckich, 3 greckich i 1 Rumuna. Z tej liczby Turków 5 pochodziło z Chocimia, 2 pozostałych z Benderu i Jass. W kręgu ich zainteresowania handlowego znajdowały się zwierzęta hodowlane – woły, konie i kozy, a także tytoń i futra. Z niewielkiej ilości zaangażowanych w operacje handlowe kapitałów wynika, że należeli oni do słabszej ekonomicznie grupy kupców i mieli nieznaczny udział w ogólnym obrocie handlowym. Do wyróżniających się pod względem zamożności zaliczyć można pochodzących z Chocimia Mahmeda Kaczalowa i Mahmeda Mustafę handlujących końmi. Ich wkład pieniężny w jeden transport wynosił kolejno 592 i 400 zł. Hadzi z Jass skupował futerka drobnych zwierząt – tchórz i lisów podolskich, które wywoził za Dniestr, gdzie znajdował na nie nabywców. Sulejman z Benderu wyprawiał woły w kierunku centralnych ziem Rzeczypospolitej. Jedno z pędzonych stad liczyło 142 szt. tych zwierząt. Zgoła innym towarem handlowali Grecy. Sydor Greczyn przywoził ze Stambułu cytryny i gąbki, natomiast Jan Greczyn z Wołoszczyzny dotarł na cło z 7 tuzinami farfurek glinianych⁴⁵. Jedyny przedstawiciel kupców rumuńskich Jean Linezcu z Bukaresztu dostarczył w rejon Zaleszczyk: „8 pudełek konfitur cukrowych, półgarnuszki konfitur i 8 kamieni kawy tureckiej”.

Analiza udziału kupców z imperium tureckiego w handlu naddniestrzańskim Rzeczypospolitej ukazuje wyraźnie zróżnicowanie między poszczególnymi kierunkami wymiany, zasadniczo pod względem ilościowego udziału w nim reprezentantów grup etnicznych, jak i struktury towarowej. Na obszarze tym doszło do ukształtowania się dwóch wyraźnie zarysowanych stref handlu związanych z regionami gospodarczymi: kijowsko-czarnomorskim z przygranicznym centrum wymiany w Mohylowie oraz kamieniecko-stanisławowskim z ośrodkami w obu miastach, w dość silnym powiązaniu z odległymi Brodami w ziemi lwowskiej. W sferze towarowej między regionami i narodowymi grupami kupców wystąpiła również specjalizacja odpowiadająca ich specyfice gospodarczej. Pod względem składu etnicznego zdecydowaną przewagę ilościową posiadali Turcy.

⁴⁵ Farfurki – naczynia np. półmiski wykonane z fajansu.